

Ks. dr hab. Jacek Siewiora, prof. UPJPII

ORCID: 0000-0003-0472-7381

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Kształtowanie postawy radości i smutku. Perspektywa metafizyczno-pedagogiczna

Streszczenie

Człowiek jako istota duchowo-cielesna musi zadbać o całościowy rozwój wszystkich sfer swojego bytowania. Założenie to stoi u podstaw holistycznej teorii wychowania i staje się okazją do refleksji nad radością i smutkiem, które są doświadczane i przeżywane przez każdego człowieka. Artykuł jest próbą spojrzenia na nie z perspektywy metafizyczno-pedagogicznej. Zakłada się, że dzięki temu możliwym będzie poszukiwanie możliwości kształtowania ich jako postaw egzystencjalnych.

Słowa kluczowe: radość, smutek, kształtowanie postaw, świadoma egzystencja

1. Postawy i możliwość ich kształtowania

Uśensownienie wszelkiej działalności wychowawczej ma swoje źródło w przekonaniu o teleologicznym jej ukierunkowaniu i uprawnionym oczekiwaniu na jego skutki. W. Okoń, mówiąc o celach wychowania, wskazywał, że są one ukierunkowane na zmianę, jaka winna się doko-

nać pod wpływem respektowania odpowiednich metod, środków i warunków kształtujących się w osobowości wychowanka w postaci poglądów, postaw, nawyków oraz innych cech osobowości (Okoń 2004, s. 58). Zwracał przy tym uwagę, iż:

istotnym celem i efektem wychowania staje się uformowanie charakteru wychowanka, to jest doprowadzenie do zgodności jego postępowania z nabywanymi i uznawanymi przezeń zasadami, mającymi swoje źródło w jakimś systemie wartości. Charakter pełni funkcję hamującą, gdy wychowanek ma chęć złamać jakąś zasadę, bądź funkcję pobudzającą do działania zgodnego z tym systemem wartości (Okoń 2004, s. 58).

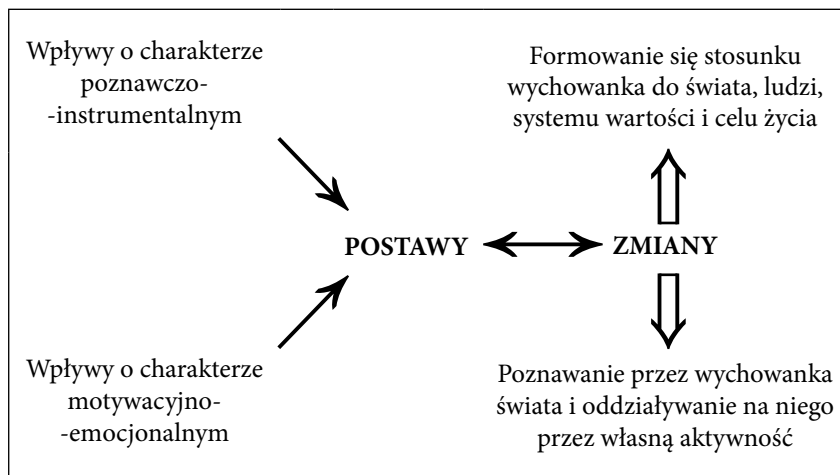
Odwołując się tylko do tych klasycznych sformułowań, dostrzec można dynamikę procesu wychowania. Pomiedzy charakterem a założonymi celami jest przestrzeń do twórczych działań opisywanych jako wychowanie i samowychowanie. Istotą działania wychowawczego jest urabianie osobowości wychowanka, czyli wywoływanie w niej zaplanowanych i pożądaných zmian. Nie można jednak owego urabiania pojmować w sposób mechaniczny. Jest to bowiem z założenia proces twórczy (Gawlina), bazujący na wolności i godności osoby. Dążenie do założonego celu przebiega według schematu opartego na triadzie konkretnych działań: dążenie do celu, faza intencjonalna i wykonawcza oraz osiągnięcie celu (Ślipko 2009, s. 112–113).

- Dążenie do celu. Zakłada się, że na jego pełną rzeczywistość składają się trzy zasadnicze elementy: podmiot dążenia, czyli człowiek działający, przedmiot dążenia, czyli zamierzone dobro, oraz ich wzajemna, dynamiczna relacja. Relacja ta z kolei zawiera w sobie dwa składniki: dążenie podmiotu do osiągnięcia dobra, następnie stan osiągnięcia tegoż dobra przez podmiot, czyli zjednoczenie się podmiotu z przedmiotem (Ślipko 2009). Przy czym dążenie do celu musi być rozpatrywane w dwu podstawowych aspektach wyrażających jego podwójną naturę: subiektywną i obiektywną. Subiektywną stronę stanowi podmiot oraz zachodzące w nim akty poznania i chcenia, natomiast stronę obiektywną wyraża określone dobro. Dążenie jest czynnikiem

- łączącym je i pozwalającym zrozumieć najgłębszy sens i znaczenie tego zjawiska (Ślipko 2009).
- Faza intencjonalna (*ordo intentionis*) oraz faza wykonawcza (*ordo executionis*). Faza intencjonalna obejmuje rozumny akt woli mającej w zamierzeniu określone dobro oraz wybór środków, natomiast faza wykonawcza polega na zastosowaniu środków w realnym działaniu, którego kresem jest osiągnięcie celu (Ślipko 2009). Przy czym faza intencjonalna zawiera akt poznawczy podmiotu pozwalający dostrzec i opisać wszystkie ogniwa dążenia do celu. Natomiast faza wykonawcza stanowi aktualizację intencjonalnej strony dążenia do celu i prowadzi do osiągnięcia celu.
 - Osiągnięcie celu. To ostatni etap procesu dążenia do zamierzonego dobra (Ślipko 2009).

A zatem, jeżeli założymy, że proces wychowania jest nakierowany na dążenie do własnego, jasno sprecyzowanego celu, jakim jest to, że wychowanek stanie się człowiekiem, oczywistym wydaje się fakt, że dokonuje się to także poprzez kształtowanie postaw. W proces ten wpisuje się zmiana, o jakiej wyżej wspomiano, bo kształtowanie postaw, obejmując komponent poznawczy, emocjonalny i decyzyjny, musi zakładać konieczność przepracowywania dotąd prezentowanych zmian na rzecz ich nowej, doskonalszej formy. B. Wojciszke, definiując postawę, zwracał uwagę, iż to względnie trwała tendencja do pozytywnego lub negatywnego wartościowania przez człowieka danego obiektu, którym może być osoba, przedmiot, zdarzenie czy idea (Wojciszke 2003, s. 180). Można spróbować wyrazić to graficznie, tak aby czytelnym stawał się proces dwubiegunowy, gdzie postawy pod wpływem czynników o charakterze poznawczo-instrumentalnym i motywacyjno-emocjonalnym ulegają przepracowaniu i wchodzą na wyższy poziom jakościowy, a ich stałość przejawia się w lepszym stosunku wychownika do świata, ludzi, systemu wartości i celu życia oraz w poznawaniu przez niego świata i odkrywaniu możliwości oddziaływania na niego przez własną aktywność.

Rys. 1. Kształtowanie postaw



Źródło: opracowanie własne

Możliwość kształtowania postawy fundowana jest na współbrzmieniu rozumu i woli człowieka, które składają się na pełną rzeczywistość świadomego aktu wyboru. W literaturze przedmiotu wskazuje się na następujące akty rozumu, woli i władz wykonawczych, dzięki którym możemy kształtować konkretne postawy, w tym postawy radości i smutku. Posłużmy się schematem, jaki zaproponował T. Ślipko:

- Jako pierwsze w szeregu tych aktów występuje tzw. spostrzeżenie dobra (*simplex apprehensio boni*) ze strony rozumu i przedłożenie go woli, która odpowiada na to aktem tzw. pragnienia dobra (*simplex volitio*), wyrażającym pierwszą skłonność woli człowieka względem tego dobra.
- Z kolei następuje sąd rozumu (*iudicium circa finem*), że dobro to odpowiada woli i jest możliwe do osiągnięcia. W woli rodzi się wtedy zamierzenie (*intentio*) tego dobra.
- Na tym kończą się akty rozumu i woli względem dobra jako celu działania ludzkiego, rozpoczyna się zaś seria działań tychże władz względem środków prowadzących do osiągnięcia tego celu.

- Mamy więc najpierw namysł (*consilium*) rozumu, czyli rozważanie, co dla osiągnięcia zamierzonego dobra okazuje się konieczne, a przynajmniej pożyteczne. Na przedłożone przez rozum odpowiednie środki wola odpowiada przyzwoleniem, czyli zgodą (*consensus*).
- Po przyzwoleniu woli rozum określa, który z dostępnych środków uznać należy za najwłaściwszy, czyli wydaje sąd o wyborze, zwany też rozmysłem (*iudicium discretivum*).
- Na jego podstawie wola dokonuje wyboru (*electio*).
- Akt wyboru zamyka łańcuch środków prowadzących do celu. Pozostają jeszcze akty związane z osiągnięciem celu.
- Ze strony rozumu należą do nich przedstawienie (*intimatio*) przedmiotu wyboru do decyzji woli, co powoduje akt nakazu (*imperium*) ze strony woli.
- Pod wpływem woli następuje zastosowanie władz wykonawczych w celu wykonania nakazu woli, czego kresem jest osiągnięcie zamierzonego dobra i jego używanie, obejmujące w sobie akty rozumu i woli (Ślipko 2009, s. 83).

Dojrzałe podejście do zagadnienia wychowania obejmuje świadomość egzystencję, rozsądną aktywność zewnętrzną oraz formację osobowości i zarazem uprawnia do postrzegania radości i smutku jako ważnych komponentów tego obszaru.

1.1. Postawa radości

Analizując pojęcie radości na płaszczyźnie językowej, K. Ożóg zwraca uwagę, że w polskim uniwersum językowo-kulturowym jest to rzeczownik abstrakcyjny, pochodzący od staropolskiego przymiotnika „rad” – zadowolony, spełniony, wesoły, szczęśliwy (Ożóg 2016, s. 926). O tym zatem, że radość jest istotną wartością w życiu człowieka, świadczy rozbudowana domena słów opisujących treść tej kategorii. Z Kolei L. Drobnik zauważa, iż słownikowe określenia pojęcia „radość” są mało dokładne. O ile słowniki polskie definiują radość jako uczucie wielkiego

zadowolenia, wesoły nastrój, to słownik Larousse'a określa radość jako uczucie przyjemności, intensywnego zadowolenia, charakteryzującego się pełnią odczucia i ograniczonym czasem trwania, doświadczane po zaspokojeniu oczekiwań lub w czasie ich spełniania. A zatem radość wiąże się z odczuciem dobra i przyjemności. Z kolei w słowniku Merriama-Webstera radość to albo odczucie wielkiego szczęścia, albo ktoś lub coś, co jest źródłem tego odczucia, albo pasja, stan wzbudzenia, wywołany sukcesem, pomyślnym splotem okoliczności, bądź też jest to stan wywołany realną nadzieją wejścia w posiadanie czegoś, co jest przedmiotem pragnienia (Drobnik).

Można także spotkać opinie, że w obszarze pedagogiki radość jest niedoceniana. Prawdopodobnie wiąże się to z akcentowaniem wymiaru emocjonalnego radości, oraz uleganiem pokusie upatrywania w niej jedynie aspektu przyjemnościowego, rozrywki, wesołości, humoru, karnawalizacji czy wreszcie rozpasania (Ożóg 2016, s. 926). Te aspekty radości – same z siebie – nie wszystkie muszą być czymś złym, jednak akcentują jedynie ludyczny jej wymiar, a tym samym nie wyczerpują jej istoty i przez to utrudniają dostrzeżenie w radości potencjału pedagogicznego. Dostrzeżenie aksjologicznego wymiaru radości możliwe jest dopiero dzięki wysiłkowi odkrywania jej powiązania z dobrem. Jest więc zatem radość stanem psychiczno-duchowym, pojawiającym się w związku z posiadaniem dobra (Witek 1988, s. 298). Zauważał to już na początku XX w. J. Huizinga, pisząc, iż duch ludzki potrafi wyzwolić się z zaczerpniętego kręgu zabawy jedynie, gdy wzniesie spojrzenie ku sprawom najwyższym (Huizinga 2007, s. 327–328). Idąc tym tokiem rozumowania, można dostrzec, że semantyczną tajemnicą radości jest jej odniesienie do dobra (Wierzbicka 1999). Doświadczanie i przeżywanie radości zrodzonej przez doświadczenie dobra, jako wartości, dokonuje się niejako dwuaspektowo, gdyż ma odniesienie do pojedynczego człowieka, który ją przeżywa, ale także może być stanem doświadczanym we wspólnocie czy grupie ludzi. Diagnoza i analiza aksjologiczna tego doświadczenia pozwalają określić aksjologię, jaką kieruje się dana osoba czy grupa, co oczywiście ma niezwykle znaczenie w procesie wychowania. Zatem

z punktu widzenia pedagogiki *radość jest istotną składową ludzkiego bytowania, jako postawa wobec życia, koncepcja życia czy wreszcie sposób bycia. Szukając źródła tak rozumianej radości, należy pamiętać, iż jest ona odbłaskiem dobra, inaczej mówiąc – radość jako postawa kształtuje się w kontekście prawdziwego dobra. Aby uniknąć potocznego czy utylitarystycznego postrzegania dobra, należy sięgnąć po rozważania podejmowane na gruncie etycznym. W tym rozumieniu dobro jest to byt, któremu przysługują trzy przymioty, wzajemnie się warunkujące: doskonałość, doskonalenie i bycie godnym pożądanego. Przy czym termin „doskonały” znaczy tu tyle, ile obdarzony określoną doskonałością, czyli aktem, dzięki czemu odpowiada on określonym ograniczeniom (czyli potencjalności) jakiegoś innego bytu i zdolny jest zaspokoić, wypełnić tę jego potencjalność, innymi słowy udoskonalić go. Ta zdolność doskonalenia jednego bytu przez inny sprawia, że byt doskonalący jest godny pożądanego, inaczej mówiąc „pożądany” ze strony bytu podległego ograniczeniu i tym samym stać się może dla niego przedmiotem dążenia, czyli jest dla niego dobrem (Ślipko 2004, s. 98). Niezależnie, czy przyjmujemy klasyczne, czy fenomenologiczne rozumienie dobra, jawi się ono jako coś, czego wszyscy pożądamy i co domaga się świadomego dążenia do niego poprzez wolne akty. Klasyczny system etyczno-filozoficzny odwołujący się do tradycji Sokratesa, Platona i św. Tomasza przeprowadza ścisły podział pomiędzy „dobrem godziwym”, „dobrem użytecznym” oraz „dobrem przyjemnym. Rozumiane one są następująco:*

- **DOBRO UŻYTECZNE** charakteryzuje się tym, że jest tylko środkiem do osiągnięcia innego dobra, stanowiącego właściwy cel działania człowieka. Tym zaś celem może być dobro przyjemne albo też dobro godziwe;
- **DOBRO PRZYJEMNE** zachodzi wówczas, kiedy jest przedmiotem dążenia dla siebie samego, ale nie samo w sobie – tylko zależnie od przyjemności, jaką sprawia osobie działającej. Poza przyjemnością doznawaną przez określony podmiot dobro to nie posiada nic, co by przyciągało dążenie podmiotu;

- DOBRO GODZIWE natomiast jest to takie dobro, które jest przedmiotem dążenia dla siebie samego i samo w sobie, czyli niezależnie od przyjemności czy też użyteczności, jaką może sprawić, ale ze względu na własne dostojęstwo i godność (Ślipko 2004).

Tak scharakteryzowane dobro godziwe wydaje się, że może być odnoszone jedynie do Boga, chociaż niektórzy *per analogiam* upatrują je w porządku bytów pochodnych. Dążenie do dobra, jako akt wolny człowieka, może i powinno być oczywiście wzmacniane i powtarzane w procesie wychowania i samowychowania, by dzięki temu w podmiocie działającym kształtowała się postawa radości. Rozszerzając nieco ten aspekt rozważań, można dostrzegać także źródła radości bardziej uszczegółowione, a są nimi (Stróżewski 2007):

- radość z osiągnięcia celu, poczucia spełnienia;
- radość z uświadomienia sobie właściwej drogi postępowania, doskonalenia się, uwolnienia od zła (grzechu) – co jest szczególnie ważne dla moralnej strony życia;
- radość z akceptacji rzeczywistości, ze zgody na to, że tak jest, jak być powinno;
- szczególnym źródłem radości stać się może metafizyczne przeżycie istnienia, które jawi się także jako podstawa innych możliwych radości, takich jak zachwyt nad światem, radość obcowania z pięknem czy doświadczania dobroci innego człowieka;
- św. Augustyn wskazuje jeszcze jedno źródło radości: prawdę, która jest przyczyną i przedmiotem szczęścia. Zgodnie z jego definicją: *Verum est id quod est* – prawdą jest to, co jest, radość z prawdy polega na poznawaniu tego, co jest, na kontemplacji samego bytu, przede wszystkim bycie, istnienie jednostki, jej szczęście, przy czym warunkiem właśnie jest ujrzenie siebie takim, jakim się jest, ujrzenie się w prawdzie;
- radość płynie z ujrzenia i doświadczenia wartości rozumianych jako to, co zaspokaja potrzeby. Mogą to być potrzeby fundamen-

talne, podstawowe, a także wyższego poziomu, ale zawsze postrzegane jako cel dążenia. W. Stróżewski zauważa przy tym, że w takim razie radość nieoparta na doświadczeniu wartości nie może być radością prawdziwą (Stróżewski 2007).

Radość jako kategoria pedagogiczna, bo aksjologicznie umocowana, niewątpliwie będzie miała niezwykle wpływ na indywidualne przeżywanie przez wychowanka samego siebie i świata, a także jego istnienia oraz działania w społeczeństwie. Postawa radości pozwala także otwierać się na inne wartości, z którymi jest związana, a mianowicie na miłość, nadzieję czy dojrzałość.

1.2. Postawa smutku

Smutek jest przeżywany przede wszystkim jako stan emocjonalny i wraz z radością, strachem i złością tworzy emocjonalny kontekst życia ludzkiego. Nie można w pełni przeżyć życia bez doświadczenia tych stanów, gdyż, choć w danym momencie czy okresie są trudnym doświadczeniem, są jednak potrzebne do prawidłowego rozwoju. Perspektywa minionego czasu pozwala dostrzec, iż doświadczenie ich tworzy bogactwo doświadczeń emocjonalnych każdego człowieka. Według słownikowej definicji smutek to „stan psychiczny wywołany czymś, co dana osoba uznaje za złe, niekorzystne lub nieprzyjemne dla siebie, charakteryzujący się obniżeniem nastroju, brakiem uśmiechu, a czasem nawet płaczem” (Wielki Słownik Języka Polskiego), jest zatem smutek ściśle związany z doznaniem straty, braku, czy doświadczeniem jakiegoś zła.

Jednak smutek ma swoje szczególne miejsce w życiu człowieka, nie tylko w wymiarze emocjonalnym. Już Ewagriusz z Pontu (żyjący w latach 345–399 mnich pontyjski, teolog, mistyk; jeden z najznamienitszych Ojców Pustyni; pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką; nazywano go „filozofem na pustyni” i „pierwszym mnichem teologiem”) dostrzegał w smutku inny wymiar. Tę inność – w opozycji do radości – rozumiał jako chorobę moralną, wadę. Trwanie w smutku, czyli kluczowa jego cecha, jaką jest trwałość, prowadzi do kształtowania się skłonności i w

ostateczności postawy smutku (Nieścior 2009). Jest to więc klasyczny przykład mechanizmu kształtowania się postawy, czyli jak już zostało wspomniane, stosunku człowieka do życia lub do pewnych zjawisk, wyrażającego jego poglądy bądź też sposób postępowania lub zachowania wobec określonych zjawisk, zdarzeń i ludzi. Jak zauważa L. Nieścior, tak rozumiany smutek szczególnie obciąża smucącego się i jest stanem działającym na szkodę drugiego. Być może dlatego tylko ten rodzaj smutku zakwalifikowano do głównych przewinień moralnych. Zaslugą Ewagriusza, jest zatem to, że powiązał smutek ze sferą sumienia, co tym samym przenosi go na płaszczyznę moralną (Nieścior 2009). Jednakże tym, co istotne dla podjętych rozważań, jest próba dostrzeżenia w smutku pewnej stałości. Smutek jako postawa kształtuje się w jakimś interwale czasowym poprzez powtarzalne doświadczanie czegoś trudnego, mającego znamiona destrukcji i dekompozycji pewnego układu życiowego. Smutek rodzić się może zatem wskutek utraty czegoś, co stanowiło dla człowieka jakąś wartość, zwłaszcza, gdy owa utrata powtarzała się. W tym znaczeniu smutek byłby wyrazem ustosunkowania się do tej straty, a być może nawet formą sprzeciwu. Można zatem przyjąć, że smutek będzie miał wymiar poznawczy, odwołujący się do *spectrum* aksjologii, który przejawiać się może jako:

- odczuwanie doświadczenia nieadekwatności uzyskanych efektów w stosunku do włożonego w działanie wysiłku;
- forma rozczarowania z powodu porzucenia przez kogoś, ważnego dla odczuwającego smutek, dotąd aprobowanych ideałów i wartości;
- forma sprzeciwu względem lekceważenia obiektywnego dobra czy postępowania w myśl sentencji Owidiusza *video meliora proboque, deteriora sequor* (Owidiusz);
- efekt osądu na temat zachowania, wartościowania czy podążania za ideałami przez jednostki czy grupy, które to postawy są nieakceptowane przez wyrażającego osąd.

Szukając jednak pozytywnego smutku, należy chyba założyć, iż musi on być doświadczany w kontekście nadziei. W tym rozumieniu smutek byłby swoistą reakcją na niedoskonałość poznawczą, emocjonalną i wolitywną, stanem uzdalniającym do wejścia w proces samowychowania. Wydaje się, że w tym miejscu wystarczy tylko zasygnalizowanie tego wymiaru. Próba jego rozwinięcia podjęta zostanie w dalszej części tekstu.

2. Metafizyczno-pedagogiczne ujęcie radości i smutku

Pewnym dopełnieniem powyższych rozważań będzie próba przyglądnięcia się kluczowym pojęciom radości i smutku z perspektywy metafizyczno-pedagogicznej. Sądzę, iż jest to zabieg uprawniony, zrozumiały gdy postrzega się konieczność holistycznego rozwoju człowieka.

2.1. Perspektywa metafizyczna

Perspektywa metafizyczna dla rozważań nad radością i smutkiem pozwala przenieść je na dodatkowy poziom, niedostępny dla rozważań odwołujących się do doświadczeń *stricte* empirycznych. Gotowość otwarcia się na perspektywę nadprzyrodzoną w rozważaniu nad radością i smutkiem zakładać musi akceptację dla boecjuszowskiej wizji człowieka, w której „osoba jest poszczególną substancją natury rozumnej” (*persona est naturae rationalis individua substantia*) (Siemianowski), oraz idącego z nią w parze rozumienia jedynej w swoim rodzaju natury człowieka obejmującej wymiar cielesny i duchowy jako nierozzerwalnej spójności. I właśnie te dwie strony ludzkiej natury implikują dwie kategorie działania człowieka – aktywność materialną i niematerialną (Chałas, Łobacz 2020), pozwalające popatrzeć głębiej na radość i smutek niż tylko jako na stany emocjonalne, jakich człowiek może doświadczać. Ontyczna struktura, jaką dostrzegamy w człowieku, domaga się podejmowania konkretnych działań, bo w imię teorii potrzeb, ich godziwe zaspokojenie przyczynia się do budowania *stabilitas* osoby. I właśnie radość i smutek z perspektywy metafizycznej, otwierającej nas na rzeczywistość

przekraczającą to, co dostępne zmysłom i doświadczeniu, jawią się jako dwumian opisujący ludzką egzystencję. Tym samym warte są refleksji, bo dzięki niej rozumienie tego dwumianu uczy właściwego odnoszenia się przez człowieka do tego, co jest wynikiem konfrontacji jego wolności w obszarze poznawczym, wolitywnym, z deklarowaną przez niego aksjologią. Może zarazem stawać się płaszczyzną kształtowania osobowości każdej osoby, bo radość i smutek są wpisane w bytowanie każdego i na każdym etapie życia. Trudno się zatem dziwić, że w chrześcijaństwie docenia się obie te postawy. W obu przypadkach ich wartość odczytywana jest w kontekście sytuacji ontycznej człowieka i jego praktyki pracy nad sobą, której skutki traktowane są jako zbieżne z kształtowaniem swojego człowieczeństwa. Radość wyznawców Chrystusa jest radością trwałą, nieprzemijającą, ugruntowaną, gdyż ściśle związaną z wyznawaną wiarą. W tym miejscu można przywołać kilka biblijnych cytatów, pochodzących zarówno ze Starego, jak i Nowego Testamentu, wskazujących na istotę radości i smutku:

Nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją (Neh 8,10b);

A wszyscy, którzy się do Ciebie uciekają, niech się cieszą, niech się weselą na zawsze! Oślaniaj ich, niech cieszą się Tobą ci, którzy imię Twe miłują (Ps 5,12);

Niech się radują i weselą w Tobie wszyscy, co Ciebie szukają, i niech zawsze mówią: „Pan jest wielki” ci, którzy pragną Twego wybawienia (Ps 40,17);

Szczęśliwy lud, co umie się radować, chodzi, o Panie, w świetle Twojego oblicza. Cieszą się zawsze Twoim imieniem, wywyższa ich Twoja sprawiedliwość. Bo Ty jesteś blaskiem ich potęgi, a Twoja przychyłność moc naszą podnosi (Ps 89,16–18);

Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodziął w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubienca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty (Iz 61,10);

Ilekróć otrzymywałem Twoje słowa, chłonałem je, a Twoje słowo stało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego. Bo imię Twoje zostało wezwane nade mną, Panie, Boże Zastępów! (Jer 15,16);

Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowają was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami (Mt 5,11–12);

Bo królestwo Boże – to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym (Rz 14,17);

Za pełną radość poczytujcie sobie, bracia moi, ilekróć spadają na was różne doświadczenia (Jk 1,2).

Uważna lektura przywołanych cytatów jednoznacznie wskazuje, że źródłem radości człowieka wierzącego jest Bóg, a wszystkie trudne doświadczenia, jakie go spotykają, znajdują szczęśliwe rozwiązanie. Nie jest to bynajmniej postawa odwołująca się do stoickiej wizji świata, bo chrześcijaństwo aktywnie podejmuje wysiłki na rzecz przezwyciężania tego, co złe i trudne, a nade wszystko promuje postawę aktywnego wysiłku na rzecz rozwoju osoby.

Biblijne cytaty charakteryzują smutek, który idzie w parze z refleksją nad treścią życia, wydarzeń i zachowań, ich oceną i dostrzeganiem tkwiącego w nich zła:

Smutek przygnębia serce człowieka, rozwesela je dobre słowo (Prz 12,25);

Lepszy jest smutek niż śmiech, bo przy smutnym obliczu serce jest dobre (Koh 7,3);

Ze smutku bowiem śmierć następuje: smutek serca łamie siłę (Syr 38,18);

Odkupieni przez Pana powrócą, przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na twarzach: osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie (Iz 35, 10);

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni (Mt 5,4);

Okazujemy się sługami Boga przez wszystko (...) jakby smutni, lecz zawsze radosni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko (2 Kor 6, 4;10);

Smutek, który jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu, którego się [potem] nie żałuje, smutek zaś tego świata sprawia śmierć. To bowiem, że zasmuciliście się po Bożemu – jakąż wzbudziło w was gorliwość, obronę, oburzenie, bojaźń, tęsknotę, zapal i potrzebę wymierzenia kary! (2 Kor 7, 10–11).

W tym miejscu tylko warto zasygnalizować, że smutek jest traktowany w chrześcijaństwie w kontekście reakcji na zło czy – używając pojęcia teologicznego – grzech jako postawa pozytywna, gdyż po pierwsze pozwala odnieść konkretny sąd oceniający do konkretnej wartości, a po drugie staje się motywatorem do podjęcia pozytywnej zmiany. Stąd w promulgowanym przez Jana Pawła II Katechizmie pojawia się pojęcie zbawiennego smutku

Pokuta wewnętrzna jest radykalną przemianą całego życia, powrotem, nawróceniem się do Boga całym sercem, zerwaniem z grzechem, odwróceniem się od zła z odrazą do popełnionych przez nas złych czynów. Pokuta wewnętrzna zawiera równocześnie pragnienie i postanowienie zmiany życia oraz nadzieję na miłosierdzie Boże i ufność w pomoc Jego łaski. Temu nawróceniu serca towarzyszy zbawienny ból i smutek, który Ojcowie Kościoła nazywali smutkiem duszy (*animi cruciatus*) i skruczą serca (*compunctio cordis*) (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1431).

Innymi słowy wyraził to papież Franciszek „Istnieje (...) smutek, który jest właściwy dla życia chrześcijańskiego i który dzięki łasce Bożej zamienia się w radość: oczywiście nie należy go odrzucać i należy on do procesu nawrócenia” (Franciszek).

A zatem z tej perspektywy i smutek, i radość są i ważne i potrzebne, bo mają ogromny wpływ na kształtowanie się pełni człowieczeństwa. Radość jest stanem człowieka wywołanym przez jakieś dobro, a więc przez wartości, które dla chrześcijan obejmują także (a może nawet przede wszystkim) wymiar duchowy. Radość jest więc owocem wiary

w Boga, który jest źródłem istnienia człowieka i zbawienia dokonanego przez przyjście na świat Jezusa Chrystusa. I ten głęboki charakter radości godzi się z zasadniczą powagą życia chrześcijańskiego i jest darem trwałym, nieprzemijającym, ugruntowanym, w myśl słów św. Pawła: „zawsze się radujcie” (1 Tes 5,16). Smutek jest obecny w życiu człowieka mimo tego, iż ten został stworzony do szczęścia. Jednak tylko ten, „który jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu” (2 Kor 7,10), jest przydatny w doskonaleniu się. W literaturze ascetycznej, moralnej i psychologii chrześcijańskiej ów rodzaj smutku rozumiany jest jako ten, który przyczynia się do wewnętrznej przemiany jednostki, zmiany myśli i pragnień ze złych i grzesznych na prawe i cnotliwe, gdyż jest nierozzerwalnie związanym z nadzieją w Boże miłosierdzie i Bożą mądrość.

2.2. Perspektywa pedagogiczna

Wydaje się, że spojrzenie z perspektywy pedagogicznej na smutek i radość ukierunkować należy na ich aspekt motywacyjny do rozwoju. Sądzę, że jest to uprawnione tym, że obie odnoszą się do pewnej potencjalności osoby, a tym samym odnoszą się do wewnętrznego dynamizmu osoby i jej możliwości przekształcania w kierunku dobra. Fenomen radości i smutku ma więc personalny charakter, określając specyficzną relację, jaka zachodzi między osobami, oraz odwołuje się do wyznawanej hierarchii wartości. Obie są wyrazem czegoś, co się w człowieku dokonuje czy co już się dokonało. Obie wyrażają racjonalny i celowy sposób bycia człowieka, nakierowany na przepracowanie tego, co niedoskonałe lub złe i realizację osobowego dobra. O ile jednak stan radości jest manifestacją przeżycia (przeżywania) dobra immanentnego i transcendentnego, to smutek powstaje przez uświadamianie sobie braku tego dobra (Kozłowski) albo trudności jego zdobycia. Bliskie mu znaczeniowo są: zmartwienie, zgryzota, przygnębienie. Wszystkie one mają wpływ na funkcjonowanie osoby w kontekście bytowania osobowego i społecznego. I tak, zmartwienie stanowi znaczną i przykrą troskę związaną z cudzym zachowaniem się, szczególnie osób bliskich. Zgryzota jest długotrwałą troską,

dokuczliwą, mającą cechę beznadziejności. Przygnębieniem nazywamy zaś stan psychiczny o charakterze depresyjnym, wyrażający się brakiem dynamizmu działania. Ogólnie biorąc, smutek może być moralnie dobry albo zły, co przede wszystkim zależy od jego przedmiotu i okoliczności (Witek 1988), nas jednak interesuje smutek, który możemy nazwać dobrym, bo mogącym wyjść człowiekowi na dobre.

Ciekawe rozróżnienie można znaleźć w *Prawosławnej encyklopedii*, gdzie mówi się, iż smutek zawsze jest spowodowany jakimś zdarzeniem zewnętrznym, w przeciwieństwie do przygnębienia, którego przyczyny są wewnętrzne i nie tak oczywiste (zaniedbanie, potępienie itp.) (*Pechal*). Dobry smutek może stać się motywatorem do przezwyciężania acedii, tchórzostwa, niecierpliwości i zniechęcenia, upatrywania swoich problemów tylko w innych osobach, narzekania czy wreszcie ludycznego nastawienia do życia. Zawiązany z nim wewnętrzny sprzeciw względem dotychczasowego zachowania może skłonić podmiot do przepracowania swojego zachowania. Jako stała postawa wyrażająca zawsze taką jednoznaczną ocenę własnego czy cudzego działania smutek jawi się jako niezwykle pożyteczny i konstruktywny czynnik w obszarze pracy nad sobą. W obliczu panujących powszechnie postulatów o konieczności hołdowania przekonaniu o płynności w sferze aksjologii, o niemożności prezentowania stałego stosunku do prawdy, dostrzeżenie w radości i smutku wymiaru kategorii być może stanie się przyczynkiem do przezwyciężania owej labilności. Niewątpliwie teza ta wymaga cierpliwego namysłu, oglądu i dalszych poszukiwań.

Zakończenie

Siła emocji jest czymś, czego doświadcza każdy człowiek. Z racji swojej nieprzewidywalności i nieracjonalności emocje stanowią niezwykle wyzwanie egzystencjalne. Zaprezentowany tekst jest próbą spojrzenia na radość i smutek z dwóch uzupełniających się perspektyw, a mianowicie metafizycznej i pedagogicznej, co miało, w intencji autora pozwolić postrzegać radość i smutek jako postawy. W odniesieniu do wartości, do

zachowań, gdy radość i smutek ukształtowane zostaną tak, aby towarzyszyły im stałość, powtarzalność i przewidywalność, staną się płaszczyzną rozwoju i pozwolą w sposób dojrzały odnosić się do dobra.

Bibliografia

- Chałas K., Łobacz M., *Przymioty osoby ludzkiej. Edukacja aksjologiczna i wychowanie ku wartościom*, Lublin 2020.
- Drobnik L., *Radość życia*, s. 1, https://www.akademiamedycyny.pl/wp-content/uploads/2016/05/201004_AiR_012.pdf, [dostęp: 18.12.2024].
- Ewagriusz z Pontu, https://tyniec.com.pl/83_ewagriusz-z-pontu, [dostęp: 29.11.2024].
- Franciszek, *Smutek przyjazny*, <https://pl.aleteia.org/2024/02/07/papiez-franciszek-istnieja-dwa-rodzaje-smutku-przyjazny-i-demoniczny>, [dostęp: 16.01.2025].
- Gawlina Z., *Kształtowanie postawy czynnej ważnym celem wychowania*, s. 17, <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/08d4abca-b8ec-4ec2-906b-3b59da834001/content>, [dostęp: 30.11.2024].
- Huizinga J., *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 2007.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1431.
- Kozłowski R., *Radość jako dynamizm wewnętrznej przemiany człowieka*, w: *Fenomen radości*, red. A. Grzegorzczak, J. Grad, P. Szkudlarek, Poznań 2007.
- Nieścior L., *Smutek w nauce Ewagriusza z Pontu*, „Życie Duchowe”, LATO 59/2009, <https://www.zycie-duchowe.pl/art-211.smutek-w-nauce-ewagriusza-z-pontu.htm>, [dostęp 29.11.2024].
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004.
- Owidiusz, *Przemiany*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/video-meliora-proboque-deteriora-sequor;3992719.html>, [dostęp: 13.01.2025].
- Ożóg K., *Radość*, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016.
- Pechal', <https://azbyka.ru/pechal>, [dostęp: 16.01.2025].
- Postawa, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/postawa.html>, [dostęp: 29.11.2024].
- Siemianowski A., *Wokół definicji osoby. Problemy z definicją Boecjusza*, s. 78, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/7809/1/STD_4_2018_A_Siemianowski_Wokol_definicji_osoby.pdf, [dostęp: 13.01.2025].

Smutek, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/5805/smutek/2914798/stan-psychiczny>, [dostęp: 29.11.2024].

Stróżewski W., *O radości*, w: *Fenomen radości*, red. A. Grzegorzcyk, J. Grad, P. Szkudlarek, Poznań 2007.

Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, Kraków 2004.

Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2009.

Wierzbicka A., *Język – umysł – kultura*, Lublin 1999.

Witek K., *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988.

Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2003.

Shaping the Attitude of Joy and Sadness: A Metaphysical-Pedagogical Perspective

Abstract

Man, as a spiritual and corporeal being, must take care of the comprehensive development of all spheres of his existence. This assumption is the basis of the holistic theory of education and becomes an opportunity to reflect on the joy and sadness that are experienced and lived by every person. The article is an attempt to look at them from a metaphysical-pedagogical perspective. It is assumed that, thanks to this, it will be possible to search for opportunities to shape them as existential attitudes

Keywords: joy, sadness, shaping attitudes, conscious existence